

## Nieco o dewastacji lasów.

Tak straszna klęska, jak tegoroczna powódź, otworzyła oczy społeczeństwa i wywołała szereg — niestety spóźnionych — wniosków. Najwybitniejsi przedstawiciele nauki zabrali na łamach prasy głos i tłumaczyli klęskę przede wszystkim masowem wycinaniem lasów.

Są to jednak wrażenia i dorywcze fakty, nie obrazujące całości sprawy. Nadszedł jednak czas, kiedy trzeba głośno, aż do skutku, wołać: „lasy w Polsce są masowo niszczone, a skutki tego są żałosne“.

Głos prof. Nowaka, wybitnego przedstawiciela nauki, jest wysoce znamieny, nie przytacza on jednak danych statystycznych i w dyskusji może być ze strony czynników niezycżliwych poddawany wątpliwości. Sięgnijmy jednak do cyfr, a cyfry te doprawdy są przerażające.

Niedawno w radjowych „Nowinach leśnych“ zaprzeczano alarmom ludzi i prasy, obserwujących zjawisko zaniku lasów, a przytoczono cyfry i ustawy rzekomo mówiące wręcz co innego. Więc podano, że w woj. krakowskiem, najbardziej dotkniętem powodzią, zezwolono za czasów niepodległości na wyrąb, z zamianą na rolę, około 2072 *ha*. Jednak nie obejmuje ta cyfra wszystkich zamian na rolę, co z całą świadomością należy podkreślić. Są to tylko zamiany, objęte zezwoleniem władz i wciągnięte do ewidencji przez ogromnie szczupły personel, powołany ku temu. Poważna część wyrębów i zamian na rolę omija władze ochrony lasów, dotyczy to w szczególności drobnych obiektów leśnych. Można na to podać tysiące przykładów.

Oświadczone wówczas przez radio, że rzekomo w województwie krakowskiem jest niezalesionych i ujętych w oficjalnej statystyce około 7000 *ha* wyrębów. Zdawałoby się niedużo, bo zaledwie 2% powierzchni leśnej. Należy jednak zupełnie inaczej zapatrywać się na tę sprawę. Cyfra, ujęta oficjalną statystyką, obejmuje tylko powierzchnie zobowiązane lub nakazane przez władze do zalesienia i stanowi zaledwie ułamek faktycznie niezalesionej powierzchni. Więc wchodzi do tej cyfry obszary zbadane na gruncie przez komisarzy ochrony lasów i nakazane do zalesienia, oraz ujęte w planach i wciągnięte do ewidencji. A ile jest obszarów niezalesionych, wogóle niebadanych lub badanych a niezobowiązanych do zalesienia i jako takich nieujętych w wykazach? Przecież jeden urzędnik jest na 50—100 tys. *ha* lasów, a ten urzędnik nie jest cudotwórcą, aby rok rocznie na całym terenie sprawdzać zalesienia. Na to można przytoczyć mnóstwo przykładów, wziętych z życia.

W omawianych „Nowinach leśnych“ przytoczono surowo brzmiący artykuł ustawy, że władza może lasy rosnące w górach uznać za ochronne i podlegające obostrzonym przepisom. Trzeba zadać wobec tego pytanie i odnieść je w szczególności do woj. krakowskiego „a w ilu wypadkach władze skorzystały z tego przepisu“? bo samo przytoczenie ustawy nie wystarcza. Trzeba przyznać p. prof. Nowakowi, że dużo rzeczy pozostaje na papierze.

Zalesienia, obszar zamieniony na rolę — czy to całość gospodarki leśnej? Ileż lasów jest rąbanych i przerębywanych nadmiernie, w iluż lasach dokonywuje się szerokie jednorazowe wyręby! Czyż, mówiąc słowami prof. Nowaka „rąbie się to, co już należy, a więc to, co już dojrzało“?

Znany badacz leśny, człowiek, który spędził dużo czasu na badaniu zalesień przeciwpowodziowych we Francji, inż. Hausbrandt, wydelegowany z naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych jako rzeczoznawca, powiedział krótko: „ogłocone stoki górskie powodują szybkie ściekanie wód, stoki te należy zalesiać“.

Alarmy prasy o niszczeniu lasów trzeba odnieść do całej Polski. W pierwszych latach niepodległości szacowano lesistość kraju na 26—27%, dziś jednak wynosi ona nie wyżej 20%. Zbyt to szybkie tempo ubytku lasów. Miarodajne czynniki szacują ten ubytek na ca 800 tys. *ha*. Więc blisko milion *ha* lasów zniknęło w Polsce w ciągu lat ostatnich. Poza tem jest wiele obiektów leśnych, gdzie wyrąbano naprzód dwudziesto-, trzydziesto-, a nawet czterdziestoletnie etaty. Obiekty te można wyszczególnić w długim szeregu. Fakty te powinny budzić zgrozę! Zaszło wiele wypadków, gdzie zamieniono lasy na rolę, a w tych miejscach powstały powódzie lotnego piasku, nieużytki, bagna i t. p. Nie widać na tej drodze żadnej granicy

Spekulacyjne firmy leśne w dalszym ciągu kupują na kresach olbrzymie połacie leśne i, nie bądźmy naiwni, kupują lasy dla doszczętnych wyrębów. Wiele dosadnie mówiących faktów może to zobrazować.

(—) *Witold Nowicki.*

**Zaproszenie na VI. Ogólne Zebranie Delegatów Polskiego Tow. Leśnego, które odbędzie się w niedzielę, dnia 16 grudnia 1934 r. w Warszawie przy ul. Kruczej 14 m. 4 (Lokal Związku Pol. Inżynierów Kolej.) o godzinie 10-tej.**

*Porządek dzienny:*

1. Zagajenie Zebrania. 2. Zatwierdzenie kooptowanych Członków Rady Naczelnej. 3. Odczytanie protokołu z V. Ogólnego Zebrania Delegatów Pol. Tow. Leśnego. 4. Sprawozdanie z działalności Rady Naczelnej. 5. Sprawozdanie skarbnika. 6. Sprawozdanie Redakcji i Administracji „Sylwana“. 7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 8. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1935. 9. Wybory: *a)* Prezesa, *b)* 3 Wiceprezesów, *c)* Ustupujących Członków Rady Naczelnej i *d)* Komisji Rewizyjnej. 10. Wnioski i interpelacje. — W razie braku kompletu następne Zebranie odbędzie się tego samego dnia o godz. 10,30, które poweźmie prawomocne uchwały bez względu na ilość obecnych.

ZA RADĘ NACZELNĄ POLSKIEGO TOW. LEŚNEGO WE LWOWIE

*Inż. A. Kozikowski*  
sekretarz.

*Dr. S. Wierdak*  
wiceprezes.